

KAZANIE KSIĘDZA SKARGI FRAGMENTY

I. Zjachaliście się w imię Pańskie na opatrowanie niebezpieczności Koronnych, abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli; co się zraniło, zleczyli; i jako głowy ludu, braciej, o ich dobrym obmyślali. Co iż jest rzecz niełacna i wielkich darów Bożych, a mądrości potrzebująca.

Sejmy te jako wam źle wychodzą i jakiej by w nich naprawy potrzeba, sami to lepiej widzicie. Tak długi czas siedzicie, a mało sprawujecie. Wiele siejecie, a mało użynacie. Na pobory narzekacie, a tu większe utraty na tym zamieszaniu podejmujecie. Przeto czujecie o takiej pladze, iż Pan Bóg dopuścił pomieszanie rad i rozumów waszych, iż widząc nie widzicie, chcąc co czynić nic nie czynicie. Co we dnie zrobicie, to się w nocy obali, bo kto w rozterkach się kocha, ten i Ducha Bożego mieć i mądrym być nie może. Bo mądrość z nieba SPOKOJNA JEST.

Przetoż odnówcie między sobą święty pokój, zgodę i jedność. Odpuszczaj jeden drugiemu, a daruj krzywdy swoje ojczyźnie, aby dla niezgody waszej nie ginęła, a w miłości i szczerości braterskiej, radzić o niej mogliście.

II. Mówmy dziś za pomocą Bożą o tej pierwszej chorobie, jaką jest nieżyczliwość ludzka ku Rzeczypospolitej i chciwość domowego łakomstwa.

Słusznie też do was mówić mam, przezacni obmyślacze dobra pospolitego.

Wyście ojcowie naszy i opiekunowie, a my sieroty i dzieciny wasze.

Wyście rozумы i głowy nasze i Pan Bóg wam myśleć o nas rozkazał.

Wyście jako matki nasze; jeśli nas odbieźycie, a źle o nas radzić będziecie,

my poginiem i sami zginiecie. Was Pan Bóg podniósł na wysokie urzędy:

nie dla was, abyście sami swoich pożytków pilnowali, ale dla ludu, który wam powierzył.

Toć są głosy i wołania ich do was: zmiłujcież się nad nimi.

Miłujcie ojczyznę tę swoją, a mówcie tak z serca z Dawidem: "Jeśli cię zapomnę ojczyzno miła moja, niech zapomnę prawicę ręki swojej." Bóg matkę czcić rozkazał.

A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka jako ojczyzna, która was urodziła i wychowała, nadała, wyniosła. Onę miłując, sami siebie miłujecie, a nie utracicie. Wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie. Miłujecie pożytki swoje pojedynkowe, a pospolite burzycie, ale jako Pan rzekł: "Kto zdrowie swoje miłuje, traci je. A kto je utraci najduje je." A zmiłujcież się nad ludem i bracią swoją i nie tylo majątnością, ale i zdrowiem im usługujcie, wy, którzyście je pod swój rząd i opiekę wzięli.

III. Są ludzie jedni, którzy się za mądre mają i swojemu rozumowi i mądrości dufają.

Takie rozumienie o sobie szczerem jest głupstwem. Bo fundament mądrości jest: swojej nie dufać mądrości. Drudzy są, którzy mają mądrość ziemską. I w ziemi wszytek ich rozum zostaje, nie oglądając się na wieczne i przyszłe. Taką mądrość słusznie się też zowie bydłą. Bo także bydło o dobre swoje cielesne z przyrodzonej skłonności się stara.

Nie daj Boże, abych to o was rozumiał, Przezacni Panowie, żebyście u siebie sami mądrymi byli, a mądrości od Pana Boga nie potrzebowali. Ja od was wszystkich do Pana Boga wołam: potrzebuję i barzo potrzebuję, Panie Boże nasz, aby się nasze rozумы niebieską mądrością Twoją oświecały.

MAZUREK TRZECIEGO MAJA

Witaj, majowa jutrzenko,
Świeć naszej polskiej krainie,
Uczcimy ciebie piosenką,
Która w całej Polsce słynie:
Witaj Maj, piękny Maj,
U Polaków błogi raj!

Witaj dniu Trzeciego Maja,
Który wolność nam zwiastujesz,
Pierzchła już ciemiężców zgraja,
Polsko, dzisiaj triumfujesz!
Witaj Maj...

Wrogów tłuszcze wyrok Boski
Zmiotł z powierzchni polskich łąnów,
Znikła boleść, znikły troski,
Nie ma w Polsce obcych panów.
Witaj Maj...

ŚWIĘTA MIŁOŚCI

Hymn Szkoły Rycerskiej

muzyka: W. Sowiński

słowa: J. I. Krasicki

Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły poczciwe!
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.

Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe,
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.

Wolności! Której jarzma nie docieka
Gmin jarzma zwykły, nikczemny i podły.
Cecho dusz wielkich! Ozdobo człowieka,
Strumieniu boski, cnót zaszczycon źródły!

Tyś tarczą twoich Polaków od wieka,
Z ciebie się pasmem szczęścia nasze wiodły.
Większaś nad przemoc! – a kto ciebie godny,
Pokruszył jarzma, albo padł swobodny.

PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH

słowa: J. Słowacki

muzyka: A. Kurylewicz

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach,
Słudzy Maryji!

Więc choć się spęka świat i zadrzy słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą,
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce.
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
Nie ulękniemy przed mocarzy władzą,
Wiedząc że nawet grobowce same
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
I hufiec Boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu
I szedł na święte kraju werbowanie;
Ten de profundis z ciemnego kurhanu
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki On z nami, całe piekła pękną!
Ani ogniste smoki nas ustraszą,
Ani ulękna.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani zhołdują żadne świata hołdy,
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na jego żołdy!

MARSZ KONFEDERATÓW BARSKICH PIEŚŃ ŻOŁNIERSKA O NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNIE

Marsz, marsz me serce, pobudkę biją,
Strzelaj modlitwy, a chwal Maryją:
Bo u Maryi jesteś w komendzie,
Nad Nią mocniejszej świat mieć nie będzie.

Feldgradron biją, stawaj do tropu!
Żadnemu Pani nie da urlopu:
Masz urlop życia, nie wiesz jak długo,
Bądź-że tej Pannie na wieki sługą.

Stań do parolu, odbierz go śmiało,
Aby na wieki w twem sercu trwało:
Parol jest Jezus, hasło Maryja,
Niech im tve serce na wieki sprzyja.

Wierz artykuły mocno w swej wierze,
Byś powinności pilnował szczerze:
Jak zdradzisz Panią, będziesz w areszcie,
Wspomnij o życia swojego reszcie.

Dezserterować od niej nie mogę,
Bo mi uczyni w mem sercu trwozę.
Pamiętaj na to, żeś w regimencie,
Że musisz stanąć w każdym momencie.

Już capstrzyk biją, zamkną fortecę,
Idź do kwatery wojska, człowiecze:
Tam ci należy, tam idź gdzie każą,
A jak nie pójdziesz - z rangi wymażą.

A przy ostatnim życia momencie,
Wybrańcem Panny bądź w regimencie:
I obyś poszedł z abszejtem swoim,
Z błogosławieństwem Maryi twojem.

POLONEZ TRZECIEGO MAJA

Zgoda Sejmu to sprawiła.
Że nam wolność przywróciła.
Wiwat! Krzyczcie wszystkie stany:
Niechaj żyje Król kochany!

Taka jest narodu wola:
Za swych braci i za Króla
Obywatel każdy wszędzie
Życie swoje łożyć będzie.

Wiwat Sejm i naród cały!
Dziś nam Nieba żywot dały.
Wiwat! Krzyczcie wszystkie stany:
Niechaj żyje Król kochany!

ODWAŻNY POLAK NA MARSOWYM POLU

Stawam na placu z Boga ordynansu.
Rangę porzucam dla nieba wakansu,
Dla wolności ginę, wiary swej nie minę,
Ten jest mój azard!

Krzyż mi jest tarczą, a zbawienie łupem,
W marszu zostaję; choć i padnę trupem
Nie zważam, bo w boju - dla duszy pokoju
Szukam w Ojczyźnie.

Krew z ran wylana dla mego zbawienia,
Utwierdza żądze, ukaja pragnienia,
Jako katolika - wskroś serce przenika,
Prawego w wierze.

Śmierć Zbawcy stoi za pobudki hasło,
Aby wzniecenie złych czynności zgasło,
Wolności przywary, gwałty świętej wiary
Zniesione były.

Matka łaskawą, tuszę, że się stawi,
Dzielnością swoich rąk pobłogosławi,
A że gdy przybraną, będę miał wygraną,
Wiary obrońca.

Boć nie nowina Maryi puklerzem
Zastawiać Polskę, wojować z rycerzem,
Przybywać w osobie, sukurs dawać Tobie,
Miła Ojczyzno!

Niech nas nie ślepią światowe ponęty,
Dla Boga brońmy wiary Jego świętej,
A za naszą pracą będzie wszystką płacą:
Żyć z Bogiem w niebie.

MAJ

słowa: S. Starzyński muzyka: S. Surzyński

Nienawidzę was próżniaki,
Których szczęściem fałsz i plotka,
Stronię od was między krzaki,
Gdzie mię wabi luba zwrotka.
Otóż maj, piękny maj,
Zieleni się błoń i gaj!

Bracie, pójdź ze mną do lasu
Ucieszyć się dniem pogody.
Tam opodal od miast wrzasku
Zaśpiewajmy głosem zgody:
Piękny maj, miły maj,
Zieleni się błoń i gaj!

Pamiętka Polakom luba,
Choć ta pamięć żal podwaja,
Bo w niej nadzieja i chluba:
Rocznica Trzeciego Maja.
Biedny kraj, biedny kraj,
Gdzie jest grzechem wspomnieć maj!

Wolność wsparta na oświacie
I równość w obliczu prawa,
To nam rokowała, bracie,
Trzeciego Maja ustawa.
Boże daj, Boże daj,
By zabłysnął taki maj!

Wytrwałości! – prawych godło –
Daj Polakom wyżyć w biedzie,
Bo co się dziś nie powiodło,
Może jutro się powiedzie.
Boże daj, Boże daj,
By zabłysnął taki maj!

KRAKOWIAK KOŚCIUSZKI

słowa: prawdopodobnie W. Anczyc lub M. Skalkowski

Bartoszu, Bartoszu!

Oj, nie traćwa nadziei,

Bóg pobłogosławi,

Ojczyznę nam zbawi.

Tam w górę, tam w górę,

Poglądaj do Boga,

Większa miłość Jego,

Nizli przemoc wroga.

Kiliński był szewcem,

On podburzył Warszawę,

Wyprawił Moskalom

Weselisko krwawe.

Nauczył Kościuszko

Pod Raławicami,

Jak siekierą, kosą

Rozprawiać z wrogami.

Z maleńkiej iskiej

Oj, wielki ogień bywa,

Oj, pękna, choć twarde,

Przemocy ogniwa.

Oj, ostre, oj, ostre,

Ostre kosy nasze,

Wystarczą na krótkie

Moskiewskie pałasze.

Bóg nam dał, Bóg nam dał,

Oj, kraj wielki, bogaty,

W nim Głowackich wielu,

Brać ruskie armaty.

Wszystko wziął podły wróg

I wiarę nam klóci,

Myśli, że nas duszą

Do siebie nawróci.

PRZYSIĘGA

słowa: M. Konopnicka

Na krakowskim rynku tam ludu gromada,
Tadeusz Kościuszko dziś przysięgę składa.
Wyszedł pan Kościuszko w krakowskiej sukmanie,
Odkrył jasne czoło na to powitanie.

Na krakowskim rynku wszystkie dzwony biją,
Cisną się mieszczany z wyciągniętą szyją.
Zagrzmiały okrzyki jak tysięczne działa...
Swego bohatera Polska wita cała.

Odkrył jasne czoło, klęknął na kolana:
- Ślubuję Ci życie, Ojczyzno kochana!
Ślubuję Ci życie, ślubuję Ci duszę,
Za Bożą pomocą wolność wrócić muszę!

Nie stoję tu w srebrze, nie stoję tu w złocie,
Lecz w pogardzie śmierci, w staropolskiej cnocie!
A mówił te słowa w tak ogromnej ciszy,
Zdało się, że Pan Bóg tę przysięgę słyszy!

Zapłakał, zaszlochał naród dookoła...
Wstał Kościuszko, wstrząsnął krakuskę u czoła.
Zabłysła mu w ręku szabla poświęcona,
- Niech żyje - zawołał - Litwa i Korona!

I wzniósł ją oburącz w to jasne zaranie:
- Ogłaszam przed niebem Narodu powstanie!
A głosy buchnęły wskroś rynku i grodu:
- Niech żyje Kościuszko, Naczelnik Narodu!

Ej, byłaż to chwila i święta, i Boża...
Cała Polska drgnęła od morza – do morza!

WARSZAWIANKA

słowa polskie: K. Sienkiewicz

Oto dziś dzień krwi i chwały
Oby dniem wskrzeszenia był.
W gwiazdę Polski Orzeł Biały
Patrząc lot swój w niebo wzbił
I nadzieją podniecany
Woła na nas z górnych stron:
Powstań Polsko, skrusz kajdany
Dziś twój tryumf albo zgon!
 Hej, kto Polak na bagnety!
 Żyj swobodo, Polsko żyj!
 Takim hasłem cnej podniety
 Trąbo nasza wrogom grzmij!

Droga Polsko! Dzieci twoje
Dziś szczęśliwych doszły chwil,
Od tych sławnych, gdy ich boje
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
Los po obcych ziemiach siał,
Dziś, o Matko, kto poleże,
Na twym łonie będzie spał.
 Hej, kto Polak na bagnety...

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej dzieci w gęsty szyk!
Wiedzie hufce wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik!
Leć nasz orle w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje, wolnym będzie,
Kto umiera, wolnym już!
 Hej, kto Polak na bagnety...

PRZY SADZENIU RÓŻ

słowa: S. Goszczyński (1831)

Sadźmy, przyjacielu, róże!
Długo jeszcze, długo światu
Szumieć będą śnieżne burze:
Sadźmy je przyszłemu latu!

My, wygnańcy stron rodzinnych,
Może już nie ujrzym kwiatu,
A więc sadźmy je dla innych,
Szczęśliwшему sadźmy światu!

Jakże los nasz piękny, wzniosły!
Gdzie idziemy – same głogi,
Gdzieśmy przeszli – róże wzrosły;
Więc nie schodźmy z naszej drogi!

Idźmy, szczepmy! Gdy to znuży,
Świat wiecznego wypocznienia
Da nam miłszy kwiat od róży:
Łzy wdzięczności i spomnienia.

TOBIE, KRÓLOWO, ŚPIEWAMY

muzyka: Ks. M. Krawczyk harmonia: H. Kowalewski

Tobie, Królowo, śpiewamy,
Serce ku pieśni naszej skłoń!
Ciebie w tym maju witamy,
Podaj matczyną dzieciom dłoń.

Ref.: Pocieszycielko strapionych
I wspomnienie wiernych,
Módl się za nami.

W twoim miesiącu, w Twej wiosnie,
Cześć Ci oddaje cały świat.
I ptaszę nuci radośnie,
Cudną woń daje każdy kwiat.

Ref.: Pocieszycielko strapionych...

I my do Ciebie, o Pani,
Wspólnie wznosimy pieśni głos;
Hołd Ci oddajem poddani,
Ziemski Ci powierzamy los.

Ref.: Pocieszycielko strapionych...

Polski Królowo jedyna,
Polska Ci śpiewa chwałę, cześć;
Wstaw się za nami u Syna,
Racz nas do niego matko wieść.

Ref.: Pocieszycielko strapionych...

JAK DŁUGO W SERCACH NASZYCH

Jak długo w sercach naszych
 Choć kropla polskiej krwi,
 Jak długo w sercach naszych
 Ojczyzna miłość tkwi,
 Stać będzie kraj nasz cały,
 Stać będzie Piastów gród,
 Zwycięży Orzeł Biały,
 Zwycięży polski lud.

Jak długo na Wawelu
 Zygmunta bije dzwon,
 Tak długo nasza Wisła
 Do Gdańska płynie wciąż.
 Zwycięży Orzeł Biały,
 Zwycięży polski lud,
 Wiwat: niech żyje Kraków,
 Nasz podwawelski gród!

Jak długo Wisła wody
 Na Bałtyk będzie słać,
 Jak długo polskie grody
 Nad Wisłą będą stać,
 Stać będzie....

O, wznieś się Orle Biały,
 O, Boże, spraw ten cud:
 Zwycięstwo polskiej sławy
 Ogląda polski lud.
 Stać będzie...

Jak długo nasza wiara
 Rozgrzewa polską krew,
 Tak długo Polska cała,
 Bo Polak to jak Lew.
 Stać będzie....

STRAŻ NAD WISŁĄ

O święty kraju nasz!
Nie damy cię na łup!
Nad Wisłą czuwa straż!
Zwycięstwo albo grób!

Wrogu, ty męki, łzy
I boje polskie znasz!
Choć tak potężnyś ty,
Nad Wisłą czuwa straż!

O Boże z tronu z gwiazd,
Dzień wolny dać nam każ!
W obronie naszych gniazd
Nad Wisłą czuwa straż!

MARSZ SOKOŁÓW

słowa: J. Jejde muzyka: L. Dietz

Marsz, marsz, marsz!
Marsz Sokoły szeregami,
Sztandar nasz na czele,
Wszak jesteście Polakami,
Naprzód przyjaciele!
Ogień, woda nas nie wstrzyma,
Ni pioruny, grzmoty,
Druh nasz w sercu trwogi nie ma,
Marsz sokolskie rotty!

Marsz, marsz, marsz.

Piersi naprzód, wzrok przed siebie,
Wzniesź oblicze harde,
Okaż męstwo, a w potrzebie
Podnieś pięści twarde.
Nuż sokoły polskich błoni
Maszerujmy społem,
Obok Orła i Pogoni
Dążmy z Archaniołem.

Marsz, marsz, marsz.

Pójdźmy choćby na armaty,
Kędy znajdziem wroga,
Święte dla nas ojców chaty
I Ojczyzna droga.
W domu rządni, pracą silni,
Wzajem się kochajmy,
Karni, w boju mężni, silni,
Wrogom się nie dajmy!

Marsz, marsz, marsz.

POCHWALONE NIECH BĘDĄ PTAKI

muzyka: E. Kornecka słowa: K. I. Gałczyński

Pochwalone niech będą ptaki
i słońce co nóżki im złoci,
pochwalona chwila odwagi
i zwątpienie w labiryntach samotności.

Pochwalone szpadel i pióro,
pochwalona sytość i głód,
i księżyc jak Szopen za chmurą,
i noc jak skrypt Jego nut.

Pochwalone także pyszne zdrowie
i choroba, co uczy pokory,
i jednakowoż mucha i człowiek,
i jednakowoż sady i ugory.

Pochwalony komiczny zając
i jabłko, co się rumieni,
i poeci tacy, co składają
kierskie wiersze na temat jesieni.

Pochwalony każdy ból stokrotnie
i każdy cios, byle męski –
pelargonie na wysokim balkonie,
do których zawsze będziesz tęsknił.

Pochwalone: grzesznik i święty,
serce ludzkie jak morze odkryte.
A nade wszystko okręty
Rzeczypospolitej.

TAKI KRAJ

słowa: J. Pietrzak muzyka: Z. Raj

Jest takie miejsce u zbiegu dróg,
Gdzie się spotyka z zachodem wschód,
Nasz pępek świata, nasz biedny raj.
Jest takie miejsce, taki kraj.

Nad pastwiskami ciągnący dym,
Wierzby jak mary w welonach mgły,
Tu krzyż przydrożny, tam święty gaj.
Jest takie miejsce, taki kraj.

Kto tutaj zechce w rozpaczy tkwić,
Załamać ręce, płakać i pić,
Ten święte prawo ma bez dwóch zdań.
Jest takie miejsce, taki kraj.

Nadziei uczą, ci co na stos
Umieli rzucić swój życia los,
Za ojców groby, za Trzeci Maj!
Jest takie miejsce, taki kraj.

Z pokoleń trudu, z ofiarnej krwi
Zwycięskiej chwały nadejdą dni,
Dopomóż Boże i wytrwać daj
Tu nasze miejsce, to nasz kraj!

STANISŁAW AUGUST PONIATOWSKI

z repertuaru: T-raperów znad Wisły

Staszek August stryj Józefa zanim tronu się doczekał,
to w młodzięczych życia latach działał jako dyplomata
w Petersburgu, gdzie rozwinął nić uczucia z Katarzyną.

Staszek August Poniatowski nie był boski bo miał troski
Staszek August Poniatowski nie był boski bo miał troski

Kiedy już się tronem cieszył wśród rodaków i pieleszy
miał reformy na uwadze i to te o dużej wadze.
A dowodem tu konkretnym był Sejm Wielki Czteroletni,
gdzie po jego to przemowie konstytucji tekst majowej
uchwalono, z tym że nacisk naszych notorycznych braci
uruchomił Targowicę, niszcząc dzieło to na nice.
Ważna zdarzeń to przyczyna to działalność eM. Repnina.

Staszek August Poniatowski nie był boski bo miał troski
Staszek August Poniatowski nie był boski bo miał troski

Jeśli chodzi o stolicę - zafundował jej mennicę,
a w Łazienkach, całkiem nowe wznosił obiekty pałacowe,
gdzie co czwartek na posiłek spraszał literacką siłę.
On to sprawił że otworem z Bogusławskim dyrektorem
stanął Teatr Narodowy. Przyszło także mu do głowy
by fajansu stworzyć zakład, w Belwederze dał więc nakład.
Pragnąc by nie było marnie z armatami, ludwisarnię
Stach do życia więc powołał. Też rycerska słynna szkoła
miała w nim inicjatora, pierwszy numer Monitora
dzięki niemu wyszedł w druku i narobił sporo huku.
Wsparł komisje edukacji narodowej nie bez racji.

Staszek August Poniatowski nie był boski bo miał troski
Staszek August Poniatowski nie był boski bo miał troski
Staszek August Poniatowski nie był boski bo miał troski

Poniatowski Józef Książę, Krzyż Virtuti z tym się wiąże,
bo go ustanowił wtenczas, tak by czyn ten upamiętniał.
Bładszy po rozbiore trzecim udał śmierci się naprzeciw.
Król ostatni Bacciarelli zadbał byśmy portret króla mieli.
Teraz skupcie się psubraty bo ważniejsze padną daty:
Jeden, siedem, siedem, dwójka i raz siedem, dziewięć, trójka,
to rozbiory pierwsze dwa są, które dzielą ziemię naszą.
Jeden, siedem, dziewięć, piątka, po raz trzeci ziemię rwą nam,
Jeden, siedem, dziewięć, pała, konstytucja trzeci maja,
Jeden, siedem, dziewięć, cztery, walk Kościuszko chwyta
stery.

Staszek August Poniatowski nie był boski bo miał troski
Staszek August Poniatowski nie był boski bo miał troski
Staszek August Poniatowski nie był boski bo miał troski
Staszek August Poniatowski nie był boski bo miał troski
Staszek August Poniatowski nie był boski bo miał troski

**Dłużej was nie chcemy męczyć, więc sięgnijcie po
podręcznik!!!**

LONDYN 08:15

Zespół – IRA

autor słów: W. Byrski, M. Musiański

**Dla tych co chcieli tu osiągnąć coś nie nie kradnąc
Dla tych co chcieli by co proste jest przyszło łatwo
I tym, co mają prócz nadziei stu jakieś plany
8.15 Londyn miesiąc wprzód - wyprzedany**

**A każdy chciał tu przecież normalnie żyć - mimo wszystko
Bez tej paranoi po prostu żyć - mimo wszystko
Bo ile można szarpać się
Bić o przetrwanie z każdym dniem
No chyba, że to warto znieść...**

**Dla tych co chcieliby do czegoś dojść bez układów
Dla tych co są stworzeni po to by sobie radzić
Dla tych co pokonają w sobie lęk i tęsknotę
Nagrodą dzisiaj będzie równy start - samolotem**

**A każdy chciał tu przecież normalnie żyć –
mimo wszystko (mimo wszystko)
Bez tej paranoi po prostu żyć –
mimo wszystko (mimo wszystko)
Bo ile można szarpać się
Bić o przetrwanie z każdym dniem
No chyba że to warto znieść
Mimo wszystko**

**A każdy chciał tu przecież normalnie żyć –
mimo wszystko (mimo wszystko)
Bez tej paranoi po prostu żyć –
mimo wszystko (mimo wszystko)
Bo ile można szarpać się
Bić o przetrwanie z każdym dniem
No chyba że to warto znieść
Mimo wszystko
Mimo wszystko**

ORSZAKI, DWORAKI

słowa: Agnieszka Osiecka, muzyka: Jerzy Satanowski, wykonanie: Ewa Błaszczyk

*Historio, historio,
cóżes ty za pani,
że dla ciebie giną,
że dla ciebie giną
chłopcy malowani.*

Orszaki, dworaki,
szum pawich piór!

Historio, historio,
czarna dyskoteko,
nie pozwalasz wytchnąć
ludziom ani wiekom.

Orszaki, dworaki,
szum pawich piór!

Historio, historio,
ty macocho nasza,
tak nam dałaś mało
oprócz ojczenasza.

Orszaki, dworaki,
szum pawich piór!

Historio, historio,
cóżes ty za matnia,
pchamy się na scenę,
a to jeszcze szatnia.

Orszaki, dworaki,
szum pawich piór!

Historio, historio,
tania z ciebie dziewczka,
miała być canzona,
a jest stara śpiewka.

Orszaki, dworaki,
szum pawich piór!

Historio, historio,
jaka w tobie siła,
żeś ty całe światy
z mapy pozносиła.

Orszaki, dworaki,
szum pawich piór!

Historio, historio,
ty ballado gorzka,
czemu stale rosna
twoje własne koszta?

Orszaki, dworaki,
szum pawich piór!

Historio, historio,
tyle w tobie marzeń,
bywa, że cię piszą
kłamcy i gówniarze.

Orszaki, dworaki,
szum pawich piór!

Historio, historio,
ty żarłoczny micie,
co dla ciebie znaczy
jedno ludzkie życie?

NIECH SIĘ W NAS GOI

słowa: J. Wołek

muzyka: Z. Wodecki

Cieniutką strugą w nas, obok nas, sączy się czas.
 Nic nie trwa długo, wszystko jest jeden raz,
 Więc pozwól Boże, wśród ziemskich spraw, wśród ziemskich mąk,
 Rozgryźć ten orzech bez narażenia szczęk.
 Lecz zanim ducha oczyścisz w nas, nim siądzie dym,
 Rozlicz komucha, styropianusza z nim,
 Dokoła bida, jeden jak pies, inny ma fest,
 Przepytać Żyda, jak to z tą bidą jest!

Drodzy rodacy! Szanowni bliźni!
 Niech się w nas goi, niech się zablźni.

Znów buta pruska wpycha nas w dół, my ją na pół,
 A potem ruska i karty wio na stół,
 I na sztorc kosa, całus od pań, konie do sań!
 Na Eskimosa! Bo to jest zimny drań!

Drodzy rodacy!...

Gdy z plam wyprana historia już i opadł kurz,
 W mordę Stefana! Bo on jest wszarz i wzdłuż!

Drodzy rodacy!...

Drodzy rodacy!...

Drodzy rodacy!...

Drodzy rodacy!...

Drodzy rodacy!...

WARTO BYŁO CZEKAĆ

słowa: J. Kaczmarek

Taka stanu naszego jest racja
 Taki pochód odwiecznej niedoli
 Że rodząca się nam demokracja
 W stan anarchii przechodzi powoli
 Kłamstwo w pełnej obmierzłej goliźnie
 Liczba oszczerstw się dwoi i troi
 Bo dziś Polak w swej wolnej ojczyźnie
 Się zupełnie nikogo nie boi

Warto było czekać na te piękne czasy
 I na własne oczy cuda te zobaczyć
 Aż z uciechy westchnął osłupiały świat
 Warto było czekać klepiąc biedę tyle lat

Dziś cwaniactwo w najlepszej jest modzie
 Zaś uczciwość wdeptana jest w błoto
 Duch upada w zmęczonym narodzie
 Każdy szwindel najwyższą jest cnotą
 Ci z zachodu się jawnie z nas śmieją
 Wschód nas straszy wciąż Moskwą Pietuszki
 A my wciąż owładnięci nadzieją
 Że na wierzbie wyrosną nam gruszki

Warto było czekać na te piękne czasy
 I na własne oczy jaja te zobaczyć
 Aż z uciech westchnął osłupiały świat
 Warto było czekać klepiąc biedę tyle lat

Jednym wciąż bezpieczeństwa brakuje
 Innym ciągle brakuje pieniędzy
 W krajobrazie zaś wciąż dominuje
 Las kominów bogactwa i nędzy
 I gdy czasem po cichu sumuję
 Z perspektywy nadzieje i lęki
 Powiem Państwu, że mnie denerwuje
 Dziarski refren tej starej piosenki

Warto było czekać na te piękne czasy
 I na własne oczy cuda te zobaczyć
 By kolejne cuda mógł podziwiać świat
 Warto było czekać klepiąc biedę tyle lat

PIEŚŃ DOZORCÓW PLANTACJI OWOCÓW

muzyka i słowa: Tomasz Szwed

Hej, słoneczko nasze świeci i przygrzewa
Już na krzaku owoc pręży się, dojrzewa
Już zanosi się na dobry sezon wreszcie
Więc potrzeba rąk do pracy, do nas spieszcie!

Nie potrzebne jest mi twoje wykształcenie
Choć profesorów jak najbardziej sobie cenię
Nie myśl tylko, że już zawód masz gotowy
U mnie jesteś robotnikiem sezonowym

Hej do pracy, robotniku sezonowy
Niech zarobek nie uderza ci do głowy
Do koszyka kładź owoce, nie do pyska
Byśmy wreszcie na tym wszyscy mogli zyskać

Do roboty, dziadu, do roboty
Zaczynasz sprawiać mi kłopoty
Do koszyka kładź owoce, nie do pyska
To pochwały będziesz słyszał, nie wyzwiska

Nie obchodzą mnie spory ideolo
Czy sezonowi między sobą się przyjaźnią
Twoje ego i kompleksy też mam w nosie
Dla mnie ważne co w koszyku mi przynosisz

Nie kombinuj, który z nas pracuje więcej
Ja jestem tym, który patrzy ci na ręce
I uważaj, jak się będziesz stawiał jeszcze
To z plantacji wreszcie dziadu cię wypieprzę.

Hej do pracy robotniku sezonowy...

Hej, słoneczko nasze świeci i przygrzewa
Już na krzaku owoc pręży się, dojrzewa
Że masz pracę nam podziękuj, czapka z głowy
i pamiętaj, jesteś tylko sezonowy.

OJCZYŻNA

słowa i muzyka: M. Grechuta

Gdy pytasz mnie, czym ojczyzna jest - odpowiem,
Czyś chociaż raz chodził po rynku w Krakowie?
Czyś widział Wawel, komnaty, krużganki,
Miejsca, gdzie przeszłość dodaje ci siłę?
Z tej historii wielkiej, dumnej,
Z władzy mocnej i rozumnej,
Czerpiesz dzisiaj wiarę w kraju dobry los.
Króla dzwon, co kraj przenika,
Mowa Skargi - wzrok Stańczyka,
Przeszłość wielka, wzniosła - to ojczyzna twa, to ojczyzna twa.

Jest jeszcze coś, co ten kraj różni od innych,
W uszach ci brzmi od najmłodszych lat dziecinnych,
Wypełnia place, ulice i domy
Znajomy zgiełk, twoja mowa co łśni
Pięknym wierszem Mickiewicza, powieściami Sienkiewicza,
Z tej mowy jak ze źródła czerpiesz siłę swą.

Mądre bajki Krasickiego, poematy Słowackiego,
Przeżyć twych bogactwo - to ojczyzna twa, to ojczyzna twa.

I dzisiaj ty żyjesz w kraju tak bogatym
Historią swą, mową, sztuką, te trzy kwiaty
Trzymasz w swych rękach jak schedę pokoleń.
Muszą wciąż kwitnąć, by kraj dalej trwał.
Bez historii, mowy, sztuki, bez mądrości tej z nauki
Naród się zamieni w bezimienny kraj.
Dziś ojczyzna jest w potrzebie, czeka ciebie, wierzy w ciebie,
Tysiąc lat historii patrzy w serce twe.
Masz obronić, co najlepsze, by służyło Polsce jeszcze,
Liczy na twą pomoc dziś ojczyzna twa, dziś ojczyzna twa.

UKOCHANY KRAJ

Słowa: K.I. Gałczyński Muzyka: T. Sygietyński

Wszystko tobie, ukochana ziemi,
 Nasze myśli wciąż przy tobie są,
 Twe tryumf nad przestrzenią
 A robotnik żyje z dwojga rąk.
 Ty przez serca nam jak Wisła płyniesz,
 Brzmi jak rozkaz twój potężny głos,
 Murarz, żołnierz, cieśla, zdun, inżynier –
 Wykuwamy twój szczęśliwy los.

Ref.:

Ukochany kraj, umiłowany kraj
 Ukochane i miasta, i wioski,
 Ukochany kraj, umiłowany kraj,
 Ukochany, jedyny nasz, polski.
 Ukochany kraj, umiłowany kraj,
 Ukochana i ziemia, i nazwa,
 Ukochany kraj, umiłowany kraj,
 Nasza droga i słońce, i gwiazda.

My trudności wszystkie pokonamy,
 Żaden wróg nie złamie hartu w nas,
 W słońce jutra otworzymy bramy,
 Rozśpiewamy, rozświecimy czas.
 To dla ciebie najgorętsze słowa,
 Wszystkie serca, siła wszystkich rąk,
 To dla ciebie, piękna i Ludowa,
 Każdy dzień i każdy nowy dom.

Ref.:

Ukochany kraj, umiłowany kraj...

NIE PYTAJ O POLSKĘ

słowa i muzyka: G. Ciechowski

to nie karnawał
 ale tańczyć chcę
 i będę tańczył z nią po dzień
 to nie zabawa
 ale bawię się
 bezsenne noce senne dni
 to nie kochanka
 ale sypiam z nią
 choć śmieją ze mnie się i drwią
 taka zmęczona
 i pijana wciąż
 dlatego nie
NIE PYTAJ WIĘCEJ MNIE

nie pytaj mnie dlaczego jestem z nią
 nie pytaj mnie dlaczego z inną nie
 nie pytaj mnie dlaczego myślę że
 że nie ma dla mnie innych miejsc
 nie pytaj mnie co ciągle widzę w niej
 nie pytaj mnie dlaczego w innej nie
 nie pytaj mnie dlaczego ciągle chcę
 zasypiać w niej i budzić się
 te brudne dworce
 gdzie spotykam ja
 te tłumy które cicho klną
 ten pijak który mruczy coś przez sen
 że PÓKI MY ŻYJEMY ona żyje też

NIE PYTAJ MNIE
NIE PYTAJ MNIE
CO WIDZĘ W NIEJ

nie pytaj mnie co ciągle widzę w niej
 nie pytaj mnie dlaczego w innej nie
 nie pytaj mnie dlaczego ciągle chcę
 zasypiać w niej i budzić się
 nie pytaj mnie dlaczego jestem z nią
 nie pytaj mnie dlaczego z inną nie
 nie pytaj mnie dlaczego myślę że
 że nie ma dla mnie innych miejsc

DOBRANOC OJCZYZNO

muzyka: J. Wasowski słowa: J. Przybora

Dobranoc, dobranoc mężczyzno, zbiegany za groszem jak mrówka,
 Dobranoc, niech sny ci się przyśnią porośłe drzewami w złotówkach,
 Złotówki jak liście na wietrze czeredą unoszą się całą,
 Garściami pakujesz je w kieszeń, a resztę taczkami w PEKAO,
 Aż prosisz by rząd ulżył tobie i w portfel zapuścił ci dren...
 Dobranoc, dobranoc mój chłopie, już czas na sen.

ćććććć...

Dobranoc, dobranoc niewiasto, skłoń główkę na miękką poduszkę,
 Dobranoc, nad wieś i nad miasto jak rączym rumakiem wzleć łóżkiem,
 Niech rycerz cię na nim porywa co piękny i dobry jest wielce,
 Co zrobił zakupy, pozmywał i dzieciom dopomógł zmóc lekcje,
 A teraz tak objął cię ciasno jak amant ekranów i scen...
 Dobranoc, dobranoc niewiasto, już czas na sen.

ćććććć...

Dobranoc, dobranoc Ojczyzno, już księżyc na czarnej lśni tacy,
 Dobranoc, i niech ci się przyśnią pogodni, zamożni Polacy,
 Że luźnym zdażają tramwajem, wytworną konfekcją okryci
 I darzą uśmiechem się wzajem i wszyscy do czysta wymyć,
 I wszyscy uczciwi od rana, od morza po góry aż hen...
 Dobranoc Ojczyzno kochana, już czas na sen.

ŹRÓDŁA

słowa: A. Mickiewicz

Mówisz: Niech sobie ludzie nie kochają Boga,
 Byle im była cnota i Ojczyzna droga.
 Głupiec mówi: niech sobie źródło wyschnie w górach,
 Byleby mi płynęła woda w miejskich rurach.

POLONEZ

słowa: A. Gorecki muzyka: J. Czubski

Kochajmy się, bracia mili,
Zgoda, jedność od tej chwili,
Od pałaców w chatki kmieci,
Kochajmy się, niech głos leci.

Od pałaców w chatki kmieci,
Kochajmy się, niech głos leci!

Któż to nam może przeszkodzić
Z bratem swoim się pogodzić?
Z nim się cieszyć lub weselić,
Z nim los, mienie, życie dzielić?

Z nim się cieszyć lub weselić,
Z nim los, mienie, życie dzielić?

Kochajmy się tylko wzajem,
Każde miejsce będzie rajem;
Bo gdzie wejdzie miłość, zgoda,
Tam wnet wchodzi i swoboda.

Bo gdzie wejdzie miłość, zgoda,
Tam wnet wchodzi i swoboda.

A gdy nas ujrzą złączonych
Wiarą, miłością spojonych,
Ufajmy śmiało w tej porze,
Że i Bóg nam dopomoże!

Ufajmy śmiało w tej porze,
Że i Bóg nam dopomoże!

SPIS PIOSENEK

- 1. KAZANIE KSIĘDZA SKARGI**
- 2. MAZUREK TRZECIEGO MAJA**
- 3. ŚWIĘTA MIŁOŚCI**
- 4. PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH**
- 5. MARSZ KONFEDERATÓW BARSKICH**
- 6. POLONEZ TRZECIEGO MAJA**
- 7. ODWAŻNY POLAK NA MARSOWYM POLU**
- 8. MAJ**
- 9. KRAKOWIAK KOŚCIUSZKI**
- 10. PRZYSIĘGA**
- 11. WARSZAWIANKA**
- 12. PRZY SADZENIU RÓŻ**
- 13. TOBIE, KRÓLOWO, ŚPIEWAMY**
- 14. JAK DŁUGO W SERCACH NASZYCH**
- 15. STRAŻ NAD WISŁĄ**
- 16. MARSZ SOKOŁÓW**
- 17. POCHWALONE NIECH BĘDĄ PTAKI**
- 18. TAKI KRAJ**
- 19. - 20. STANISŁAW AUGUST PONIATOWSKI**
- 21. LONDYN 8:15**
- 22. ORSZAKI, DWORAKI**
- 23. NIECH SIĘ W NAS GOI**
- 24. WARTO BYŁO CZEKAĆ**
- 25. PIEŚŃ DOZORCÓW PLANTACJI OWOCÓW**
- 26. OJCZYŻNA**
- 27. UKOCHANY KRAJ**
- 28. NIE PYTAJ O POLSKĘ**
- 29. DOBRANOC OJCZYŻNO, ŹRÓDŁA**
- 30. POLONEZ**